

# Pochwała wieku dojrzałego



TADEUSZ BOY-ŻELEŃSKI  
SŁÓWKA (ZBIÓR)

## *Pochwała wieku dojrzałego*

Marzę często o tym wieku,  
Gdy Zwierzę ginie w człowieku;  
Gdy już żadna z ziemskich chuci  
Władzy ducha nie ukróci.  
Jak to musi być przyjemnie!  
Nic poza mną, wszystko we mnie:  
Zmysłów swoich gęstą pianę  
Zbierasz sobie jak śmietaną,  
I rzucasz (czy to nie prościej?)  
Na ekran Nieskończoności.  
Oczyszczony duch ulata  
W harmonijne kręgi świata,  
Dokoła człowiek spogląda,  
Nic nie pragnie, nic nie żąda,  
W ciągłej ekstazie na jawie  
Żyje się za bezcen prawie.  
A czas! tu dopiero zyski:  
Żaden ciała popęd niski  
Roboczego dnia nie kurczy,  
Nie zawadza w pracy twórczej;  
Z pokoju, mocą tajemną,  
Nie wygania cię w noc ciemną;  
Gdzież tam! z niebiańskim spokojem  
Siedzisz przy biurczku swoim,  
Huczy, dymi samowarek,  
Ty równiutko, jak zegarek,  
Zawsze z jednaką ochotą  
Nizasza myśli nitkę złotą,  
Uprawiasz swój interesik  
Pogodnie jak drugi Esik.  
Od czasu ducha narodzin  
Dzień podwoił liczbę godzin!  
A cóż dopiero w podróży!  
Żadna chwila się nie dłuży;  
Łąd, czy morze, ty bez przerwy  
Zawsze masz spokojne nerwy;  
Nie zachodzisz nigdy w głowę,  
Jak blisko miasto portowe;  
Nie stajesz calutki w pasie  
Przy podejrzanym anonsie;  
Bez żadnej myśli ubocznej,  
Jak prosty świadek naoczny,  
Badasz sobie obce kraje,

Praca, Czas

Podróż

Zwyczaje i obyczaje,  
 Ogładasz domy, ulice,  
 Zwiedzasz śliczne okolice,  
 Bez kłopotów, bez przykrości,  
 Bez dwuznacznych znajomości:  
 Nie zrozumie ta dzicz młoda,  
 Co to za wściekła wygoda.  
 Cóż to za przesąd, zaiste,  
 Ba, urągowisko czyste,  
 Ta niby prawda utarta,  
 Że tylko młodość coś warta.  
 Przypomnij sobie, człowieku,  
 I czym ty byłeś w tym wieku?  
 Ot, pędziwiatr, dureń młody,  
 Ślepe narzędzie przyrody,  
 Wszędzie gotowe po trosze  
 Wściubić te swoje trzy grosze:  
 W szaleństwie gorszy od żwirząt,  
 Wprost już nie człowiek, lecz przyrząd!  
 I co taki wie o świecie,  
 O życiu, czy o kobiecie?  
 Czy w tym pustym łbie się mieści,  
 Co znaczy powab niewieści?  
 Ta harmonia niesłychana,  
 Po to od Boga jej dana,  
 By iść przez świat niby święta,  
 Uwielbiana i nietknięta,  
 Obca wszelkim ziemskim szalom,  
 Wieść ludzkość ku ideałom!  
 Czy taki młokos to czuje,  
 Czy zrozumie, uszanuje?  
 On, co żyje jedną chętką:  
 Dużo, byle jak i prędko.  
 Inna rzecz, gdy już w nas cudnie  
 Nieczystość wszelka wychłódnie.  
 Wówczas, ach, wówczas dopiero,  
 Wraz z tą najpiękniejszą erą,  
 — Wielu z panów mi to przyzna —  
 Życ rozpoczyna męzczyzna:  
 Gdy z płci swojej niewolnika  
 Zmienia się w pana, w zwierzchnika;  
 Gdy wolny od grubszych robót  
*Duch* zażywa pełni swobód.  
 Czy zrozumie młoda głowa,  
 Co to na przykład rozmowa?  
 Gdy dwie płcie, zgoła odmienne,  
 Wymieniają myśli cenne;  
 Słowo z słowem igra, skrzy się,  
 Fruwa jak piłka w tenisie,  
 Czasem leciutko dotyka  
 Misternego dwuznacznika,  
 To paradoksem się mieni,  
 To liczko wstydem spłomieni;  
 Któż mistrzem w takiej rozmowie?  
 Tylko dojrzały panowie.  
 A młody? głupie to, płocze,

Młodość

Maszyna, Zwierzę

Kobieta

Flirt

Dojrzałość, Starość

Tylko pobrudzi pończochę,  
Bąka coś, pożał się Boże,  
To znów kwaśny, nie w humorze,  
Jedna myśl go ściga wszędzie:  
Będzie... z tego, czy nie będzie.  
Nigdy pojąć nie był w stanie,  
Jak to może bawić Panie.  
Słowem, nie przesadzę wcale:  
W podróży, czy w kryminale,  
Przy pracy, czy przy zabawie,  
W każdej sytuacji prawie,  
Czy przy politycznej misji,  
Czy w teatralnej komisji,  
Wiek dojrzały ma, bez błagi,  
Tak oczywiste przewagi,  
Że życzę wam, bracia mili,  
Byście go rychło dożyli.

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/slowka-zbior-pochwala-wieku-dojrzałego>

Tekst opracowany na podstawie: Tadeusz Boy-Żeleński, *Słówka*: zbiór wierszy i piosenek, nakł. Księgarnia Polska B. Połonieckiego, Lwów; wyd. E. Wende, Warszawa 1913

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Dorota Kowalska, Marta Niedziałkowska.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).